

Karol Bilicz *OSPPE*

**KAPŁAN JAKO SŁUGA EUCHARYSTII
W ŚWIETLE NAUCZANIA
BENEDYKTA XVI/JOSEPHA RATZINGERA¹**

Śluszne jest, by ośrodkiem życia kapłańskiego była święta Eucharystia (...), w której za każdym razem na nowo obcuje z tą tajemnicą; za każdym razem na nowo oddaje się w ręce Boże (...). Eucharystia powinna stać się dla nas życiową szkołą, w której uczymy się składać w darze nasze życie².

Eucharystia będąc centrum każdego kapłańskiego powołania, wyraża jego najgłębszy sens. Święty Augustyn, którego myśl często stanowi inspirację dla kardynała Ratzingera, pisze, że kapłaństwo jest *amoris officium*, czyli urzędem (służbą) dobrego pasterza, oddającego z miłości życie za swoje owce³. Istotą tej ofiarnej służby kapłana jest uobecnianie Jezusa przede wszystkim jako Arcykapłana odkupieńczej ofiary. Wyświęcony kapłan działa właśnie mocą i w imieniu samego Chrystusa⁴. Składając

¹ Publikowany tekst jest znowelizowaną częścią pracy magisterskiej pt. *Biblijno-eucharystyczny fundament duchowości kapłańskiej w nauczaniu Benedykta XVI/Josepha Ratzingera*, pisanej na seminarium naukowym z teologii duchowości pod kierunkiem o. dra Piotra Krzysztofa Olesia OSPPE i uwieńczonej pomyślną obroną na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie w 2019 r.

² BENEDYKT XVI, «Zbliżajcie ludzi do Serca Dobrego Pasterza», „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., dalej cyt. *ORP*, 8 (2006), s. 31.

³ Por. BENEDYKT XVI, Adhortacja *Sacramentum Caritatis*, n. 23, ss. 34-35.

⁴ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum 2002, dalej cyt. KKK, nn. 1548-1549, ss. 374-375.

Ofiarę Eucharystyczną nie tylko reprezentuje Boga wobec zgromadzonych wiernych, ale również modli się przed obliczem Pana w imieniu całego Kościoła⁵.

Na podstawie przemyśleń Benedykta XVI, postępując wedle przyjętego przezeń klucza: *kochać – pasterzować – naśladować*, podejmiemy w niniejszym tekście temat Eucharystii jako Ofiary, która stanowi prawdziwy sens sakramentu święceń. Ukazane zostanie zagadnienie eucharystycznej duchowości kapłana działającego *in persona Christi* i jednoczącego się w Komunii z całym Kościołem.

W szczególności rozważymy formę miłości wobec bliźniego, jaką proponuje kapłanom Papież, która jest owocem codziennego przeżywania Eucharystii. W tej perspektywie wskazane zostaną środki duszpasterskie mające nie tylko przybliżyć wiernych do odkrywania Chrystusa obecnego pośród nich w Sakramencie Ołtarza, ale pomóc również samemu szafarzowi tych tajemnic w kształtowaniu własnej gorliwości.

Zwrócimy też uwagę na istniejące zagrożenia czy niebezpieczeństwa związane z nieprawdziwą percepcją sensu powołania kapłańskiego i sposoby ich przewyciężania. Jednym z kluczowych elementów prezentowanej duchowości będzie wątek maryjny czy mariologiczny. Chodzi o to, na ile kapłan potrafi zawierzyć swoją posługę Najświętszej Maryi Pannie, która jest szczególną Niewiastą Eucharystii i która prowadzi do ciągłego odkrywania sensu Eucharystii na nowo⁶.

Pochylając się nad misterium kapłańskiej służby w świetle Eucharystycznej Ofiary, rozważać będziemy duchową bliskość kapłana z Jezusem, wyrażoną poprzez skierowaną do niego propozycję przyjaźni, a nawet oblubieńczej relacji z Ciałem Chrystusa, jakim jest Kościół. Te fundamentalne dla kapłańskiej duchowości elementy powinny pozwolić szafarzowi Bożych tajemnic na wierne naśladowanie swego Mistrza w miłości i oddaniu.

⁵ Por. KKK, n. 1552, s. 376.

⁶ Por. BENEDYKT XVI, Adhortacja *Sacramentum Caritatis*, n. 33, ss. 48-49.

1. *In persona Christi*

Naśladowanie Chrystusa odbywa się przede wszystkim przez fundamentalną jedność z Nim, na którą wskazuje Katechizm Kościoła Katolickiego, mówiący o tym, że w służbie kapłana jest obecny sam Jezus. Włącza On w swoją funkcję i misję człowieka poprzez święcenia kapłańskie w taki sposób, że kapłan działa w *osobie Chrystusa – Głowy (in persona Christi Capitis)*, posiadając władzę działania mocą i w osobie samego Chrystusa⁷. Ze względu na fakt, iż jedynie Jezus może być Prawdziwym Kapłanem, który ofiaruje Siebie za ludzi, wszystkie zapowiedzi kapłaństwa, jakie miały miejsce w Starym Przymierzu wypełniają się zatem w akcie Jezusa Chrystusa, jakim była ofiara miłości na krzyżu i w jaki obecnie jesteśmy włączani poprzez uczestnictwo w Eucharystii:

*Najwyższa ofiara miłości na krzyżu, którą Syn Boży zaakceptował i wybrał ze swej woli, staje się źródłem naszego usprawiedliwienia, naszego zbawienia. I pomyślmy, że w Przenajświętszej Eucharystii jest zawsze obecny ten akt Pana, który pozostaje na zawsze w Jego sercu, i tym aktem swojego serca On nas przyciąga, jednoczy nas z sobą*⁸.

Mówiąc o Eucharystii jako ofercie, Papież wskazuje na izraelską noc Paschy, która stanowi pamiątkę pierwszej Paschy w Egipcie – nocy, podczas której krew baranka paschalnego ocaliła Izraelitów. Podczas celebracji Eucharystii to Jezus – Prawdziwy Baranek Ofiarny – oddaje się w ręce zbójcy i w ten sposób przezwycięża noc grzechu i zła⁹. Naród wybrany, idąc przez pustynię, karmiony był manną z nieba, która podtrzymywała jego życie. Podobnie Ciało Chrystusa, który jest *chlebem życia*¹⁰ jest niezbędnym pokarmem, którym każdy wierzący odżywia się idąc przez spustoszone peryferia obecnego świata¹¹. Ten pokarm mają za

⁷ Por. KKK, n. 1548, s. 375.

⁸ BENEDYKT XVI, «Z góry Tabor na Golgotę drogą miłości», *ORP* 4 (2012), ss. 41-42.

⁹ Por. BENEDYKT XVI, «Nasze drogi niech będą drogami Jezusa», *ORP* 7-8 (2005), ss. 23-24.

¹⁰ Por. J 6, 35. 48.

¹¹ Por. BENEDYKT XVI, «Pan Jezus idzie ulicami Rzymu», *ORP* 7-8 (2007), s. 39.

zadanie dawać wiernym kapłani. W Starym Testamencie za wzór kapłana został postawiony Melchizedek, który na powitanie Abrama po walce wyniósł chleb i wino oraz błogosławił go¹². Mówiąc o tym fragmencie Pisma Świętego Papież zwraca uwagę na fakt powiązania tych słów z misją Mesjasza oraz na to, że Jezus według tradycji żydowskiej nigdy nie mógłby być kapłanem, gdyż nie wywodził się z pokolenia Judy. Był On zatem uważany za Mesjasza prorockiego i królewskiego, ale nie kapłańskiego. Nawet Jego ofiara na krzyżu, miejscu najbardziej hańbiącym, była daleka od dotychczasowych ofiar Starego Testamentu. Wyjaśnienie sensu kapłaństwa Jezusa Benedykt XVI widzi właśnie w Eucharystii i podobieństwie znaków, jakie wykonał wcześniej również Melchizedek: ofiarowaniu chleba i wina oraz w modlitwie przed Męką, podczas której tak jednoczy się z wolą Ojca, że przemienia się w ofiarę, czyniąc Go kapłanem:

Gdy wybija Jego «godzina» — która Go prowadzi do śmierci na krzyżu — Jezus jest pogrążony w głębokiej modlitwie jednoczącej Jego własną wolę z wolą Ojca. Ta wola — dwojaka i jedyna — to wola miłości. W tej modlitwie tragiczna próba, którą przechodzi Jezus, zostaje przemieniona w dar, w żywą ofiarę.(...) Stał się zatem najwyższym Kapłanem, bo sam wziął na siebie cały grzech świata, jako «Baranek Boży». To Ojciec obdarza Go tym kapłaństwem, właśnie w chwili, kiedy Jezus «przechodzi» przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. Nie jest to kapłaństwo według przepisów Prawa Mojżeszowego (por. Kpł 8-9), ale «według porządku Melchizedeka», zgodnie z porządkiem prorockim, uzależnione jedynie od Jego szczególnej relacji z Bogiem¹³.

Ofiarując siebie przez Paschę męki, śmierci i zmartwychwstania, Jezus stał się Najwyższym Kapłanem, a jednocześnie Pośrednikiem zbawienia wszystkich ludzi. Na krzyżu był jednocześnie ofiarą i kapłanem, do czego powołuje również wszystkich tych, których wybiera do

¹² Por. Rdz 14, 18-20.

¹³ BENEDYKT XVI, «Adorujemy Eucharystię, bo w Niej jest obecne prawdziwe Ciało Jezusa», *ORP* 8-9 (2010), ss. 29-30.

szczególnej bliskości z Nim. Życie kapłana ma być przeżywane w duchu ofiary chwały za zbawienie całego świata w złączeniu z Chrystusem¹⁴. Jednocześnie nieustannie musi on pamiętać, iż tylko Jezus może powiedzieć, że ofiaruje swoje Ciało i Krew za nasze grzechy. Kapłan, spotykając się z misterium Chrystusa, może wypowiadać słowa konsekracji, na mocy sakramentu, czyli posługując się Jego *Ja – in persona Christi*. W rzeczywistości jednak to zawsze Chrystus pragnie spełniać swoje kapłaństwo przez pośrednictwo kapłana¹⁵. W ten właśnie sposób najlepiej uwidacznia się służebny charakter kapłaństwa, który stanowi istotę każdego kapłańskiego powołania. Według Ratzingera służba ta oznacza oddanie siebie całkowicie do dyspozycji tak, aby kapłan już nie był sam dla siebie, ale był dla innych. Jego szczególnym zadaniem jest, podobnie jak misją Jezusa, wychodzenie od Boga i jednocześnie dążenie do Niego. Stanowi to prawdziwą istotę kapłaństwa Chrystusa i każdego powołanego przez Niego do tej służby¹⁶. Do takiej właśnie służby wezwany jest przez Boga również każdy szafarz Jego tajemnic, aby stając się jednocześnie kapłanem i ofiarą, urzeczywistniał Jego obecność na ziemi wobec wiernych. Prezbiter winien jednak pamiętać również, iż jest jedynie narzędziem w rękach Pana. Bowiem to nie kapłan własną mocą dokonuje czegoś pierwszy, lecz jest zawsze uprzedzony przez Boga, który wychodzi mu naprzeciw¹⁷. Misją kapłana jest zatem łączyć dwie rzeczywistości: świat Boży i świat ludzki. Jest to możliwe jedynie na mocy sakramentu święceń, poprzez który Bóg ustanawia człowieka kapłanem w jedności z Chrystusem¹⁸. Poprzez przyjęcie sakramentu święceń kapłan otrzymuje od Jezusa własne *imię*, czyli tożsamość. Zatem od tego momentu wszystko, czego dokonuje kapłan, czyni w imię Chrystusa. Jego *ja* jest całkowicie zanurzone w *Ja* Jezusa. Prezbiter działa już zatem nie we własnym imieniu, ale w imię Chrystusa¹⁹:

¹⁴ Por. BENEDYKT XVI, «Odnówmy wiarę w rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystii», *ORP* 10 (2009), ss. 11-12.

¹⁵ Por. BENEDYKT XVI, «Nasze ręce niech się staną rękami Chrystusa», *ORP* 5 (2006), s. 10.

¹⁶ Por. BENEDYKT XVI, «Słudzy wierni, dobrzy i roztropni», *ORP* 11-12 (2009), ss. 33-34.

¹⁷ Por. BENEDYKT XVI, «Kapłani darem dla Kościoła i świata», *ORP* 7 (2010), ss. 49-50.

¹⁸ Por. J. WARZESZAK, «Teologia kapłaństwa w przemówieniach Benedykta XVI w Roku Kapłańskim», „Warszawskie Studia Teologiczne” 23 (2010), s. 161.

¹⁹ Por. tamże, s. 164.

Kapłan, działając in persona Christi Capitis i jako przedstawiciel Pana, nigdy nie działa w imieniu nieobecnego, ale w samej Osobie Chrystusa Zmartwychwstałego, który uobecnia się w swym działaniu naprawdę skutecznym. Działa prawdziwie i dokonuje rzeczy, których kapłan nie mógłby zrobić: konsekracji chleba i wina, aby stały się rzeczywiście obecnością Pana, odpuszczania grzechów. Pan uobecnia swe własne działanie w osobie, która pełni takie gesty²⁰.

Kardynał Ratzinger zwracając się do kandydatów w dniu święceń kapłańskich ostrzega ich przed wypełnianiem tych gestów jedynie w sposób zewnętrzny. Kapłan powinien bowiem wejść w rolę Jezusa Chrystusa przede wszystkim od wewnątrz i we własnym sercu reprezentować Go i powierzać Mu siebie²¹.

Właściwym momentem święceń kapłańskich jest chwila, gdy podczas liturgii biskup podchodzi do diakona i nakłada na niego ręce, które w tym momencie stają się symbolem i narzędziem ojcowskiej ręki Boga. On sam w ten sposób wybiera sobie kapłana na własność. Od tego momentu to On nim dysponuje, powołując go do tego, by był świadkiem i sługą – pasterzem Jego owiec. *Dobry pasterz oddaje życie swoje za owce²²*, co oznacza również wezwanie do tego, by każdy kapłan miał udział w ofercie życia Jezusa i był człowiekiem poświęcenia, ponieważ jak mówi kardynał Ratzinger: *nie zostaje się kapłanem dla siebie samego, lecz dla innych²³*.

Ze względu na fakt, iż dłonie człowieka, będąc podstawowym narzędziem jego działania, a jednocześnie symbolem jego zmagania się ze światem poprzez swoje *wzięcie go we własne ręce²⁴*, nie tylko gest nałożenia rąk podczas sakramentu święceń ma tak ogromne znaczenie,

²⁰ BENEDYKT XVI, «Pan uobecnia swoje działanie przez posługę kapłana», *ORP* 6 (2010), ss. 43-44.

²¹ Por. J. RATZINGER, «Działać *in persona Christi* – o potrójnym urzędzie kapłana. Fryzynga 1977», w: *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Teologia duchowości sakramentu święceń*, red. G. L. Müller – K. Gózdź – M. Górecka (*OpOm* XII), Lublin 2012, ss. 536.

²² J 10, 11.

²³ Por. J. RATZINGER, «Kapłan – człowiek błogosławiący. Dla Franza Niedermayera. Kirchanschöring 1955», w: *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Teologia duchowości sakramentu święceń*, red. G. L. Müller – K. Gózdź – M. Górecka (*OpOm* XII), Lublin 2012, ss. 628-631.

²⁴ Por. BENEDYKT XVI, «Nasze ręce...», s. 42.

ale również namaszczenie dłoni kapłana. Bóg pragnie bowiem, aby stały się one w tym świecie spustoszoneym przez egoizm, pychę i nienawiść, Jego rękami. Nie powinny one już zagarniać wszystkiego dla siebie w celu zaspokojenia jedynie własnych potrzeb, ale przekazywać innym samego Boga, będąc znakiem hojności obdarowywania człowieka łaską Pana²⁵.

Dla zrozumienia istoty ofiary, jakiej Jezus dokonuje poprzez namaszczone ręce kapłana, stojącego przy ołtarzu *in persona Christi*, nieodzowną jest świadomość motywacji tejże ofiary. Dokonuje się ona na krzyżu, ale jednocześnie stanowi formę miłości oddającej siebie w śmierci. Nie mając wspólnego mianownika ze zniszczeniem czy destrukcją jest aktem nowego stworzenia, przez co prowadzi człowieka do jego najgłębszego wewnętrznego *ja*²⁶.

Jezus nie przyjął zatem ofiary krzyżowej z przymusu, a z miłości do człowieka, który przez grzech odszedł tak daleko od kochającego Ojca, że nie potrafi już odnaleźć nawet samego siebie. W Eucharystii, poprzez uobecnienie tej właśnie ofiary krzyżowej, Kościół upatruje centrum swojego istnienia oraz sens życia każdego człowieka, który pragnie zawsze przede wszystkim miłości. W tym sakramencie Jezus, wnosząc w życie człowieka prawdę o odwiecznej miłości, która wydaje się za niego, ukazuje bowiem wszystkim fakt, iż ta poszukiwana przez ludzi miłość jest samą istotą Boga. Poprzez Jego ofiarę zatem każdy może odkryć tą prawdę ewangeliczną, tak fundamentalną dla jego życia. Z tego właśnie względu Kościół odnajduje w Eucharystii swoje centrum życiowe i wciąż podejmuje wysiłek głoszenia całemu światu, niezależnie od okoliczności, orędzia miłości Bożej²⁷.

Ustanawiając Eucharystię Jezus mówił o swoim Ciele wydanym za każdego z nas i o swojej Krwi przelanej za grzechy człowieka. Ofiarował On w ten sposób samego siebie ustanawiając Nowe Przymierze, które stało się najwyższym aktem miłości i definitywnym wyzwoleniem ludzi z niewoli zła²⁸. Odpowiedzią serca ludzkiego, a szczególnie serca kapłańskiego, na tak wielki dar może być tylko pragnienie komunii z Bogiem, który oddaje się w sposób całkowity:

²⁵ Por. tamże.

²⁶ Por. J. RATZINGER, *Duch liturgii*, tłum. E. Pieciul, Poznań 2002, s. 33.

²⁷ Por. BENEDYKT XVI, *Adhortacja Sacramentum Caritatis*, n. 2, s. 4.

²⁸ Por. tamże, nn. 9-10, ss. 13-15.

Niech to właśnie będzie naszym ustawicznym pragnieniem i zobowiązaniem, aby ofierze Ciała i Krwi Pańskiej, którą składamy na ołtarzu, towarzyszyła ofiara z naszego życia. Każdego dnia czerpmy z Ciała i Krwi Pana tę wolną i czystą miłość, która czyni nas godnymi kapłanami Chrystusa i świadkami Jego radości²⁹.

Ofiara Jezusa musi być sprawowana przy współofiarowaniu się kapłana. Bez rezygnacji z własnego *ja* nie może on prawdziwie wypełniać swojej funkcji. Chrystus mówi o tym, że ziarno wpadłszy w ziemię musi obumrzeć, aby przynieść plon. Podobnie jest z codziennością każdego szafarza tajemnicy Eucharystii: liturgiczna *agape* powinna stawać się miłością w życiu powszednim³⁰. Jeśli ogrodnik nie ma odwagi przycinać latorośli, to krzew winny nie będzie rodził owoców, a jedynie liście. Podobnie jest z człowiekiem, który bierze siebie w posiadanie i broni tej własności – niszczy samego siebie, a także wspólnotę, do której został powołany. Bóg stworzył każdego człowieka do miłości, czyli oddawania, wyrzekania, przycinania samego siebie. Kapłan szczególnie jest wezwany do tego, by stracić siebie dla Chrystusa, a dzięki temu rozpocząć nowe życie w Nim³¹.

Zadaniem kapłana jest ustawicznie rozwijać swoje życie duchowe, a przede wszystkim nieustannie pragnienie całkowitego zjednoczenia się z Panem. Nie jest możliwe, aby jedynie raz człowiek przyszedł i otrzymał pełnię życia, na tym poprzestając. Ono wciąga każdego w dynamikę Chrystusa, który daje Siebie Samego – w dynamikę dawania³². Komunia nie jest jedynie dialogiem Boga z człowiekiem, ale przede wszystkim ma na celu całkowitą przemianę życia kapłana, które powinno odzwierciedlać zawsze miłość Jezusa. Warunkiem nieodzownym jest zatem, aby kapłan zawsze na modlitwie stał *sercem do Serca* z Chrystusem, aby utożsamić się z Nim głęboko, co pozwoli mu umniejszać się coraz bardziej i jednocześnie wzrastać Jezusowi w jego życiu³³. Komunia jest zatem odpowiedzią na ten największy głód człowieka, jaki nosi on nieustannie w swym sercu – głód Boga, ponieważ Jezus nie daje wówczas kapłanowi do spożywania zwykłego chleba, ale swoje Ciało, przemieniając go

²⁹ BENEDYKT XVI, «Odnówmy wiarę...», ss. 11-12.

³⁰ Por. BENEDYKT XVI, «Podczas Ostatniej Wieczerzy Bóg tworzy pokrewieństwo między sobą a nami», *ORP* 6 (2009), ss. 21-22.

³¹ Por. J. RATZINGER, «Sól ziemi», w: *W rozmowie z czasem*, red. G. L. Müller – K. Gózdź – M. Górecka (*OpOm* XIII/1), Lublin 2017, s. 329.

³² Por. J. RATZINGER, *Nowa pieśń dla Pana*, Kraków 2005, s. 50.

³³ Por. J. WARZESZAK, «Teologia kapłaństwa...», s. 169.

w nowego człowieka³⁴. Papież przypomina kapłanom, że tylko ze zjednoczenia z Chrystusem mogą oni czerpać bogactwo duchowe, które wleje w ich postugę nadzieję. Uczestnictwo w Ciele i Krwi Chrystusa ma tylko jeden cel, aby człowiek tak się przemienił, że stanie się tym, co otrzymuje. Wezwanie do stania się żywą Eucharystią w codzienności jest aktualne dla każdego wierzącego chrześcijanina. Tym bardziej staje się ono nieustannym zadaniem dla kapłana, który celebrytuje liturgię mocą samego Chrystusa³⁵.

Przemiana w Jezusa Eucharystycznego nie dokonuje się w człowieku automatycznie, ale wymaga również jego zaangażowania. Każdy kapłan ma obowiązek adorować i kontemplować Eucharystię od momentu, w którym ją sprawuje. Bowiernie to w jego rękach dokonuje się ten największy cud miłości: przemiana chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa³⁶. Następuje tu uobecnienie przejścia do ożywiającego Ducha, który przemienia świat w miłość. Nie zachodzi tu jedynie przemiana chleba i wina, ale przede wszystkim osób uczestniczących w liturgii i całego świata w żywą hostię³⁷. Dla każdego kapłana ów Chleb jedności ma podwójne znaczenie. Przypomina o Krzyżu, a poprzez to również o konieczności stania się pszenicznym ziarnem, które obumiera z własnych pragnień powodowane miłością do Boga. Drugim znaczeniem jest dogłębna radość z możliwości bycia tym pszenicznym ziarnem, doświadczając daru powołania i otrzymywania stokrotnego plonu już w doczesności³⁸:

I gdy my, kapłani, w momencie konsekracji wypowiedzimy słowa Pana – «To jest Ciało Moje, to jest Krew Moja» – gdy Pan użyje nam swoich ust, by wypowiedzieć te słowa przeistoczenia chleba i wina, mówimy te słowa do nas samych i do świata, prosząc, aby Pan nas przemienił i abyśmy sami stali się adoracją, żywą hostią³⁹.

³⁴ Por. BENEDYKT XVI, «Podczas Ostatniej Wieczerzy...», ss. 21-22.

³⁵ Por. BENEDYKT XVI, «Odnówmy wiarę...», ss. 11-12.

³⁶ Por. B. KOZIOL, «Elementy duchowości kapłańskiej w nauczaniu Benedykta XVI», *STV* 2 (2013), s. 152.

³⁷ Por. J. RATZINGER, «Przygotowałeś mi Ciało. Porto Santa Rufina, La Storta (Rzym) 2000», w: *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Teologia duchowości sakramentu święceń*, red. G. L. Müller – K. Góźdz – M. Górecka (*OpOm* XII), Lublin 2012, s. 570.

³⁸ Por. J. RATZINGER, «Zawsze znajdują się ziarna, które dojrzeją, by wydać plon. „Siewca wyszedł siał...” (Łk 8, 4-15)», w: *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Teologia duchowości sakramentu święceń*, red. G. L. Müller – K. Góźdz – M. Górecka (*OpOm* XII), Lublin 2012, ss. 445-446.

³⁹ J. RATZINGER, «Przygotowałeś mi Ciało...», s. 570.

Istotą bycia kapłanem jest zatem dać się przemienić w Chrystusa i tak jak On – Chleb Życia – pozwolić się pobłogosławić, połamać i rozdać tym, którzy tego potrzebują. Należy tu jednak pamiętać, o czym przypomina kardynał Ratzinger, że przyjmowanie Ciała Chrystusa znacząco różni się od przyjmowania każdego innego pokarmu. Zwyczaję jedzenia staje się bowiem częścią organizmu człowieka poprzez swoiste podporządkowanie mu się. Natomiast w przypadku Komunii świętej nie przyjmuje się rzeczy, ale całe Wcielone Słowo – Chrystusa, który chce upodobnić do Siebie człowieka. Z tego względu zachodzi tu proces odwrotny: to Ciało Jezusa asymiluje w sobie przyjmującego Je, wprowadzając go również w Jego wewnętrzną wspólnotę⁴⁰.

W tajemnicy Eucharystii Komunia święta ma zawsze znaczenie wertykalne i horyzontalne, ponieważ łączy w sobie cały Kościół, zarówno ten widzialny na ziemi w wymiarze horyzontalnym, jak i ten niebiański w wymiarze wertykalnym. Stanowi ona nie tylko zjednoczenie z Bogiem, ale również z braćmi i siostrami⁴¹. Sakrament Ołtarza stwarza jednak przede wszystkim tajemnicze *zbratanie nieba i ziemi*⁴². Wyraża się ono choćby przez zwrócenie się podczas Eucharystii w kierunku wschodzącego słońca, jako symbolu powracającego Chrystusa⁴³, ale również w obecności podczas liturgii całej wszechświatowej wspólnoty Kościoła, a zatem również wspólnoty wszystkich świętych (*communio sanctorum*). W ten sposób Eucharystia staje się wielką anielską liturgią, w której niebo otwiera się dla uczestniczących w niej i przyłącza ich do niebiańskiego chóru adoracji Boga⁴⁴. Podczas Eucharystii granica między niebem a ziemią rzeczywiście pozostaje otwarta. Ofiara Chrystusa powoduje jednak jeszcze szerszej pojętą komunię – w wymiarze wertykalnym – pomiędzy wszystkimi braćmi i siostrami Kościoła:

«Spożywać» Go znaczy – uwielbiać Go. «Spożywać»
Go znaczy – pozwolić Mu wejść we mnie tak, że moje «ja»
zostaje przemienione i otwiera się na «my», byśmy razem
mogli stać się w Nim «kimś jednym» (Ga 3, 28)⁴⁵.

⁴⁰ Por. J. RATZINGER – P. SEEWALD, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach*, Kraków 2001, ss. 376-377.

⁴¹ Por. BENEDYKT XVI, Adhortacja *Sacramentum Caritatis*, n. 76, ss. 102-104.

⁴² Por. J. RATZINGER, «Rozważanie w dniu prymicji», w: *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Teologia duchowości sakramentu święceń*, red. G. L. Müller – K. Góźdz – M. Górecka (*OpOm XII*), Lublin 2012, s. 639.

⁴³ Por. BENEDYKT XVI – P. SEEWALD, *Światłość świata*, Kraków 2011, s. 116.

⁴⁴ Por. J. RATZINGER – P. SEEWALD, *Bóg i świat...*, s. 380.

⁴⁵ J. RATZINGER, *Duch liturgii*, s. 82.

Już święty Paweł pisał o tym, że wszyscy chrześcijanie stanowią jedno Ciało w Chrystusie, który jest Głową. Nie przywoływał jako przykład instytucji czy organizacji, ale żywy organizm, w którym członki oddziałują na siebie wzajemnie. Nawiązując do tej myśli Benedykt XVI zauważa, że wszyscy ludzie przyjmujący Ciało Chrystusa są ze sobą nawzajem złączeni w tym nowym, zmartwychwstałym Ciele, stanowiącym ogromną przestrzeń nowopowstałej w sakramencie Eucharystii ludzkości⁴⁶. Konsekwencją takiego sposobu pojmowania Komunii świętej i jedności Kościoła jest oczywista troska o drugiego człowieka, z którym tworzy się tak ścisłą wspólnotę. Kapłan ma w niej szczególne zadanie, jako ten, który został przez Chrystusa ustanowiony dla innych na świadka Jego miłości. Zatem to szafarz Eucharystii, który karmi się Ciałem Pana, codziennie powinien jako pierwszy pamiętać i troszczyć się o drugiego i jego potrzeby, nie obawiając się poświęcenia mu swego cennego czasu. Miłość wzajemna, troska o człowieka, nie stanowi drugiego sektora chrześcijaństwa, ale jest ściśle zjednoczona i zakotwiczona w Eucharystii. Jednoczy ona w sobie, w sposób nierozdzielny, wymiar zarówno horyzontalny, jak i wertykalny. Oznacza to dla chrześcijanina nie tyle obowiązek, co raczej naturalną konsekwencję zachodzącej w Kościele komunii⁴⁷.

Dla każdego kapłana ważny jest jeszcze jeden wymiar zjednoczenia w komunii, wspomniany przez Papieża w adhortacji *Sacramentum caritatis*, a mianowicie jedność z biskupem danego terytorium:

Biskupi, kapłani i diakoni, każdy według swego stopnia, powinni uważać celebrację za swe zasadnicze zadanie. Nade wszystko biskup diecezjalny: on zresztą, jako «pierwszy szafarz Bożych tajemnic w powierzonym mu Kościele jest opiekunem, zwierzchnikiem i stróżem całego życia liturgicznego». To wszystko decyduje o życiu Kościoła partykularnego nie tylko dlatego, że komunია z biskupem jest warunkiem, by każda celebracja na danym terytorium była uprawniona, ale również dlatego, że on sam jest liturgiem w tym Kościele w całym tego słowa znaczeniu⁴⁸.

⁴⁶ Por. BENEDYKT XVI – P. SEEWALD, *Światłość świata*, s. 147.

⁴⁷ Por. J. RATZINGER, *Jezus z Nazaretu. Część II: Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, Kielce 2011, s. 142.

⁴⁸ BENEDYKT XVI, Adhortacja *Sacramentum Caritatis*, n. 39, s. 57.

Ten wymiar komunii ma dla Kościoła fundamentalne znaczenie, ponieważ jedność kapłanów i biskupów z papieżem zapewnia wszystkim członkom wspólnoty nieustanne świadectwo o prawdzie⁴⁹. Każdy z nich powinien bowiem w jedności z pozostałymi przewodzić ludowi Bożemu w drodze do spotkania z Panem. Punktem odniesienia musi być tu panowanie Chrystusa, które dokonało się poprzez służbę człowiekowi. Kulminacyjnym jego momentem była ofiara krzyża, jako wyraz miłości pasterskiej do swoich owiec. Nie ma bowiem większego dobra dla drugiego człowieka w życiu ziemskim niż prowadzenie go do spotkania z żywym Bogiem, który oddaje się każdemu w sakramencie Eucharystii. Kształtowanie dusz wierzących często wiąże się z bólem i ofiarą, jaką kapłan podejmuje również za powierzone swojej opiece osoby, powtarzając za św. Pawłem: *dzieci moje, na nowo was rodzę w bólach, aż Chrystus w was się ukształtuje* (Ga 4,19). Gdy w piastowanym urzędzie pasterskim weźmie się pod uwagę właśnie tę miłość i troskę o zbawienie drugiego człowieka, wówczas dopiero można dostrzec wagę komunii hierarchicznej⁵⁰.

2. *Sacramentum Caritatis*

Papież Benedykt XVI nazwał Eucharystię Sakramentem Miłości przytaczając argumentację św. Tomasza z Akwinu, który przypominał, iż jest ona Sakramentem Męki Chrystusa, prowadząc człowieka do doskonałości poprzez zjednoczenie z Umęczonym Jezusem. Analogicznie do chrztu nazywanego sakramentem wiary, będącego fundamentem życia duchowego, Eucharystię nazwał on Sakramentem Miłości, gdyż to ona jest więzią doskonałości⁵¹. Miłość nie może jednak pozostawać zamknięta na drugiego człowieka, ponieważ:

W komunii sakramentalnej ja zostaję zjednoczony z Panem, tak jak i wszyscy inni przyjmujący komunię. «Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba», mówi św. Paweł (1 Kor 10, 17). Zjednoczenie

⁴⁹ Por. BENEDYKT XVI, «Podstawowym priorytetem kapłana jest codzienna modlitwa i więź z Chrystusem», *ORP* 8-9 (2010), s. 32.

⁵⁰ Por. J. WARZESZAK, «Teologia kapłaństwa...», ss. 180-181.

⁵¹ Por. TOMASZ Z AKWINU, *Suma teologiczna*, t. 28, London 1974, ss. 15-16.

z Chrystusem jest jednocześnie zjednoczeniem z wszystkimi, którym On się daje. Nie mogę mieć Chrystusa tylko dla siebie samego; mogę do Niego należeć tylko w jedności z wszystkimi, którzy już stali się lub staną się Jego. Komunia wyprowadza mnie z koncentracji na sobie samym i kieruje ku Niemu, a przez to jednocześnie, ku jedności z wszystkimi chrześcijanami. Stajemy się «jednym ciałem» stopieni razem w jednym istnieniu. Miłość Boga i miłość bliźniego są teraz naprawdę jednym: wcielony Bóg przyciąga nas wszystkich do siebie⁵².

Doświadczenie Komunii świętej, jeśli jest prawdziwe, staje się zjednoczeniem z Chrystusem i Jego miłością, której nie można zachować jedynie dla siebie. Liturgia nie jest sprawą prywatną kapłana, lecz domaga się od niego przekazywania radości przeżywanej ze spotkania z Panem innym ludziom, którzy cierpią z powodu głębokiego egzystencjonalnego głodu Boga. Można go zaspokoić jedynie poprzez spożywanie Ciała Pana, które otwiera człowieka na pewną rzeczywistość, znajdującą się poza nim samym. Komunia święta, mocą Chrystusa jednocząca wiernych, jest tajemnicą ogromnej bliskości i jednocześnie zespolenia człowieka z Bogiem a także budowania jedności międzyludzkiej⁵³.

Wobec jedności całego Kościoła skupionego wokół Stołu Eucharystycznego, kapłan otrzymuje szczególne zadanie w postaci formowania powierzonych mu owczarni do coraz głębszego przeżywania spotkania z Panem. Zjednoczenie wszystkich członków w jedno Ciało powoduje bowiem pewną współzależność: jeśli cierpi jeden z członków, cierpi również pozostałe⁵⁴. Analogicznie, jeśli kapłan otrzymuje i przyjmuje łaskę mocnej wiary w Eucharystycznego Jezusa, wpływa na pogłębienie relacji z Bogiem tych, do których jest posłany.

Najpewniejszym sposobem kształtowania ludu Bożego jest najpierw dawanie świadectwa własnego życia Eucharystią, która staje się szkołą życiową o tyle, o ile kapłan uczy się składać w niej swoje życie na ofiarę. Nie dotyczy to jedynie męczeństwa czy samego momentu śmierci, ale codziennego, zwykłego oddawania go w każdym momencie w ręce

⁵² BENEDYKT XVI, Encyklika *Deus Caritas est*, n. 14, s. 21.

⁵³ Por. BENEDYKT XVI, «Eucharystia jest tajemnicą wielkiej bliskości i komunii każdego człowieka z Panem», *ORP* 6 (2011), s. 35.

⁵⁴ Por. 1 Kor 12, 26.

Boga. Wciąż na nowo kapłan musi doświadczać daru życia, które nie zostało mu dane jedynie dla niego samego. W związku z tym w szkole życia uczy się on postawy poświęcenia się sprawie Jezusa Chrystusa, który potrzebuje jego obecności, ofiarności i dyspozycyjności niezależnie od okoliczności⁵⁵.

Kapłan, który konsekwentnie każdego dnia staje w tej swoistej szkole miłości Jezusa – przy Ołtarzu Eucharystii – uczy się zawierzać wszystko, co składa się na jego codzienność w ręce Pana, przemieniającego swoją łaską życie ofiarującego. Odkrywając prawdę o reprezentowaniu Chrystusa wobec wiernych, wciąż na nowo uczy się również zapominać o sobie samym tak, aby to Bóg był Tym, na którym koncentruje się całe jego życie. Jedynie wtedy, gdy przestaje przemawiać w swoim imieniu, a zaczyna głosić Ojca, *otwiera się brama wiodąca do relacji, której człowiek oczekuje*⁵⁶. Ponadto tylko wówczas kapłan, pozostający w ciągłej łączności z Bogiem, potrafi zrozumieć tego, do którego został posłany:

*Niech spłynie na was wszystkich obfita łaska, byście z radością przeżywali konsekrację i dawali świadectwo wierności kapłańskiej na wzór wierności Chrystusa. To wymaga, oczywiście, prawdziwie bliskiego obcowania z Chrystusem w modlitwie, bowiem właśnie głębokie i intensywne doświadczenie miłości Pana doprowadzi kapłanów i osoby konsekrowane do odpowiedzenia w sposób wyłączny i oblubieńczy na Jego miłość*⁵⁷.

Szczególną cechą świadectwa kapłańskiego jest także wierność, która czerpiąc swe źródło z wierności Jezusa wobec ludzkości, prowadzi kapłana do całkowitego przyłgnięcia do Chrystusa i Kościoła. Staje się on wówczas własnością *Innego*, co przejawia się w jego świadectwie wobec drugiego człowieka, ukazującego się w każdym geście, sposobie mówienia, myślenia, kształtowania relacji. Słowem, w całym życiu kapłana, który daje się Chrystusowi definitywnie upodobnić do Niego⁵⁸.

⁵⁵ Por. BENEDYKT XVI, «Zbliżajcie ludzi do Serca Dobrego Pasterza», *ORP* 8 (2006), s. 31.

⁵⁶ Por. tamże.

⁵⁷ BENEDYKT XVI, «Wierność powołaniu kapłańskiemu wymaga odwagi i zaufania Bogu», *ORP* 7 (2010), ss. 14-15.

⁵⁸ Por. J. WARZESZAK, «Teologia kapłaństwa...», s. 175.

Doświadczenia prawdziwej miłości Boga obecnej w sakramentalnych znakach nie można zatrzymać jedynie dla siebie. Duch Święty przynagla bowiem każdego kapłana, aby dzielił się nią z wiernymi, wprowadzając ich w głębię przeżywanego misterium. W Kościele istnieje zatem potrzeba nowego liturgicznego wychowania, które najpierw dotyczy kapłana, a następnie powinno zostać przekazane przez niego wiernym tak, aby byli oni stale wprowadzani w istotę święta i uroczystości, a tym samym stawali się zdolni do uczestniczenia w tym niezwykłym misterium⁵⁹.

Najważniejsze zadanie, jakie stoi przed kapłanem obecnych czasów to bycie świadkiem Eucharystii, który jednocześnie naucza innych o istocie Dnia Pańskiego, liturgii, sensie adoracji, procesji eucharystycznej. W taki sposób kształtuje on świadomy udział wiernych w największych tajemnicach naszej wiary, w których objawia się największa miłość, oddająca się za człowieka aż do końca, ale też przynaglająca do uczynienia podobnego daru z siebie⁶⁰.

Kluczową kwestią dla każdego chrześcijanina jest zatem odpowiednie świętowanie Dnia Pańskiego, ponieważ zatracenie jego sensu stanowi bardzo wymowny symbol zagubienia prawdziwego sensu wolności chrześcijańskiej, która skoncentrowana jest na wolności dzieci Bożych. Zrozumienie wagi tego dnia może ukazać człowiekowi sens jego egzystencji oraz stanowić wskazówkę do odkrycia nowego sposobu przeżywania wszystkich jej istotnych elementów: czasu, relacji, pracy, życia oraz śmierci⁶¹. Człowiek często gubi się w rzeczywistości, która jest nastawiona jedynie na konsumpcję, próbując zagłuszyć wewnętrzne pragnienie samego Boga poprzez pokładanie ufności w rzeczach przemijających. Powoduje to również oderwanie człowieka od terażniejszości, nadmiernie rozbudzając lęk przed przyszłością i potrzebę zabezpieczenia niepewnego czasu. Natomiast Zmartwychwstanie, które jest celebrowane właśnie w Eucharystii przywraca odpowiedni porządek, stając się początkiem terażniejszości, która nie przemija. To właśnie ta miłość, która w zatraceniu siebie odnajduje siebie pozostaje czymś trwałym, obecnością Zmartwychwstałego⁶². Niezwykłym zadaniem kapłana jest zatem ukazywanie poprzez niedzielą liturgię, otwierania się w niej takiego wymiaru egzystencji, którego poszukuje w głębi serca każdy człowiek, teofanii – Tajemnicy, w której ukryta jest moc Boża władająca całym istnieniem i czyniąca je dobrym w taki sposób, że nawet wobec cierpienia staje się ono możliwe do przyjęcia⁶³:

⁵⁹ Por. J. RATZINGER, «Sól ziemi», *CHR* 34 (2007), s. 34.

⁶⁰ Por. BENEDYKT XVI, Adhortacja *Sacramentum Caritatis*, n. 1, s. 3.

⁶¹ Por. tamże, n. 73, ss. 97-99.

⁶² Por. J. RATZINGER, *Nowa pieśń...*, ss. 102-103.

⁶³ Por. tamże, ss. 122-123.

Przyjęcie Eucharystii oznacza ustawienie się w postawie adoracji wobec Tego, którego przyjmujemy. Właśnie dlatego i tylko dlatego, stajemy się jedno z Nim i w pewien sposób kosztujemy zadatku piękna liturgii niebieskiej. Akt adoracji poza Mszą św. przedłuża i intensyfikuje to, co się dokonało podczas samej celebracji liturgicznej⁶⁴.

Kulminacyjnym momentem dla rozwijania pobożności Eucharystycznej jest zatem nie tylko samo przyjęcie Ciała Pana Jezusa, ale również postawa adoracji. W ten sposób człowiek może jeszcze głębiej przeżyć mistyczne zjednoczenie z Chrystusem. Szczególne zadanie ma tu każdy kapłan, który powinien dbać przede wszystkim o obecność Eucharystii, która wypełnia pustą przestrzeń budynku, w Kościele, ale również o to, by wierni mieli możliwość adorowania Jezusa biorąc w ten sposób udział w prawdziwym życiu Kościoła⁶⁵. Pierwsze przykazanie mówi o tym, iż dla człowieka zawsze Bóg powinien być najważniejszy, dlatego jedynie Jego można tak naprawdę adorować⁶⁶. Jest On obecny szczególnie w Eucharystii, dlatego właśnie z samej Jej istoty oczywista staje się konieczność adorowania Go. Klękaniem przed Stwórcą nie jest ograniczaniem wolności człowieka, ale pochyleniem się nad Tym, który sam najpierw pochylił się nad nami. Dzięki temu każdy wierny może doświadczyć prawdziwego dopełnienia swojej wolności poprzez wejście w atmosferę prawdziwej miłości⁶⁷:

Adorujcie Chrystusa Pana w waszych sercach; utrzymujcie z Nim osobistą więź miłości, miłości pierwszej i największej, jedynej i całkowitej, dzięki której można przeżywać, oczyszczać, oświecać i uświęcać wszystkie inne relacje. «Nadzieja, która w was jest», związana jest z tą «adoracją», z tą miłością Chrystusa, który przez Ducha mieszka w nas⁶⁸.

⁶⁴ BENEDYKT XVI, *Adhortacja Sacramentum Caritatis*, n. 66, ss. 88-89.

⁶⁵ Por. J. RATZINGER, *Duch liturgii*, s. 83.

⁶⁶ Por. tamże, s. 35.

⁶⁷ Por. J. RATZINGER, «Stać przed Panem – iść z Panem – klęczeć przed Panem. Obchody uroczystości Bożego Ciała», w: *Teologia liturgii. Sakramentalne podstawy życia chrześcijańskiego*, red. G. L. Müller – K. Gózdź – M. Górecka (*OpOm XI*), Lublin 2012, s. 457.

⁶⁸ BENEDYKT XVI, «Bądźcie sługami miłości», *ORP 6* (2008), s. 46.

Nie sposób poprowadzić innych do odkrywania obecności Eucharystycznego Jezusa w Hostii, jeśli sam kapłan nie utrzymuje z nim żywej, osobistej relacji. Bóg zawsze woła go po imieniu, czekając na niego w swoim Ciele, aby każdego dnia na nowo czynić go *eucharystycznym*⁶⁹. To poprzez adorację może on zobaczyć Boga twarzą w Twarz bez zasłony i oczyszczając swe spojrzenie na rzeczywistość zacząć postrzegać świat niejako oczami samego Chrystusa⁷⁰. Zadaniem kapłana jest zatem prowadzić innych do głębokiej relacji z Jezusem, która sprawia, że w wolności i otwartości przywiązują się oni coraz bardziej do Jego Serca⁷¹.

Logiczną konsekwencją przyjmowania Komunii świętej jest zatem fakt, że bardzo istotne jest również wspólne trwanie przed Panem nie tylko w formie adoracji, ale też wychodząc na zewnątrz – do innych ludzi. Pierwszym warunkiem bycia z drugimi i dla drugich jest oddanie inicjatywy Bogu, który prowadzi człowieka w głąb niego samego, aby tam odkryć obecność Jezusa⁷². Droga ta może mieć swoją kontynuację poprzez wspólne wyjście, aby zanieść Chrystusa innym ludziom, choćby przybierając formę procesji eucharystycznej. Ma więc ona głębokie znaczenie wspólnego wyruszania w drogę, które jest możliwe jedynie wówczas, gdy wierni podejmą decyzję gotowości wznoszenia się nad wzajemne uprzedzenia czy własne granice i zahamowania. Stanowi ona wyzwanie do zbliżania się do Chrystusa w taki sposób, aby wspólnie poddawać się Jego kryteriom i kierownictwu. Poprzez wiarę w Boga Wcielonego, obecnego w Chlebie Eucharystycznym, przemierzanie wspólnej drogi z Nim, prowadzi wspólnotę do ponownego otwierania się na siebie we wzajemnym zaufaniu⁷³.

Papież zachęca kapłanów do praktykowania nie tylko wspólnotowej adoracji czy procesji eucharystycznych, ale też do pobożnej praktyki czterdziestogodzinnego nabożeństwa i organizacji kongresów eucharystycznych, które mają na celu pobudzić pobożność eucharystyczną i uświadomić przynależność do Ciała Chrystusowego całej wspólnoty wiernych⁷⁴, bowiem:

⁶⁹ Por. J. RATZINGER, *Duch liturgii*, s. 83.

⁷⁰ Por. BENEDYKT XVI, «W Roku Kapłańskim prosimy, aby słowa Pana stały się drogą i życiem w nas, z nami i przez nas», *ORP 5* (2010), s. 17; «Podczas Ostatniej Wieczerzy...», ss. 21-22.

⁷¹ Por. BENEDYKT XVI, «Zbliżajcie ludzi...», s. 31.

⁷² Por. J. RATZINGER, «Stać przed Panem...», s. 455.

⁷³ Por. tamże, ss. 455-456.

⁷⁴ Por. BENEDYKT XVI, Adhortacja *Sacramentum Caritatis*, n. 68, s. 91.

Chleb, który powstał z wielu ziaren, oznacza również jedność: stawanie się chlebem ze zmielonych ziaren jest procesem jednoczenia. My sami, jak mówi nam św. Paweł, będąc tak liczni, powinniśmy stać się jednym chlebem, jednym ciałem (1 Kor 10, 17). W ten sposób znak chleba staje się jednocześnie nadzieją i zadaniem⁷⁵.

Znaki chleba i wina, stające się w Eucharystii poprzez przeistoczenie Ciałem i Krwią Chrystusa, odpowiadają na największy duchowy głód i pragnienie człowieka⁷⁶. W każdym z tych znaków, które stanowią szczególny aspekt Jego misterium, Bóg daje ludziom całego Siebie. Chleb jest symbolem ich trudu, codziennej pracy, a jednocześnie – stanowiąc owoc ziemi – darem otrzymanym od Stwórcy, który w kawałku białej Hostii pozwala im dostrzec również syntezę stworzenia. Bowiernie do jego utworzenia niezbędne jest połączenie wielu elementów, stanowiących dar od Boga, jak: ziarno, słońce, deszcz, sprzyjające plonom warunki. Zmielone ziarno kryje w sobie również symbol Męki, które poprzez proces pieczenia ukazuje symbolicznie zmartwychwstanie. Z kolei wino wyraża piękno stworzenia oraz święto radości, jednocześnie przypominając także o Męce Chrystusa poprzez proces jego powstawania – przycinanie krzewów, dojrzewanie, tłoczenie. Zatem, gdy człowiek spogląda na konsekrowaną Hostię, wspomina znak stworzenia, ale również proces jednoczenia się ze sobą członków Kościoła tak, jak z wielu ziaren powstaje jeden chleb i jedno Ciało Chrystusa⁷⁷.

Szczególnym zadaniem jakie Jezus stawia przed każdym kapłanem jest zatem dbanie o jedność wspólnoty Kościoła, również poprzez dbanie o właściwą formę liturgii, która jest czymś doniosłym przez sam fakt czym naprawdę jest. Jej wielkość nie zależy zatem od tego, co uczynią z nią ludzie, ale od samego Boga, który poprzez nią objawia Swą moc⁷⁸. Liturgia nie może zatem stanowić pola dla duszpasterzy do realizacji własnych hipotez teologicznych bez odpowiednich ustaleń władz kościelnych. Działaniem kapłana jest przede wszystkim pokorne włączenie się w niebiańską liturgię w formie służby Temu, który jest w niej najważniejszy – Jezusowi. Takie

⁷⁵ BENEDYKT XVI, «Eucharystia skarbem naszego życia», *ORP* 9 (2006), s. 41.

⁷⁶ Por. BENEDYKT XVI, «Pomóż nam, kapłanom, przekazywać ludziom Twoje światło w mrocznych czasach», *ORP* 8-9 (2010), s. 35.

⁷⁷ Por. BENEDYKT XVI, «Eucharystia skarbem...», s. 40.

⁷⁸ Por. J. RATZINGER, «Teologia Liturgii», w: *Teologia liturgii. Sakramentalne podstawy życia chrześcijańskiego*, red. G. L. Müller – K. Gózdź – M. Górecka (*OpOm* XI), Lublin 2012, s. 617.

posłuszeństwo wiary, która poprzez modlitwę przyjmuje Objawienie zamiast je dostosowywać, stanowi gwarancję jedności liturgii ponad różnicą czasu i miejsca. Dzięki temu wszyscy jej uczestnicy mogą doświadczać jedności Kościoła⁷⁹. Gdy jej jednak zabraknie, wspólnota zaczyna celebrować samą siebie, co z kolei staje się najczęściej przyczyną podziałów na różne odłamy. W ten sposób niestety Kościół rozdziera sam siebie⁸⁰:

Chodzi o to, aby liturgia nie stała się autocelebracją wspólnoty, gdzie mówi się, jak to ważne, aby każdy wniósł w nią samego siebie i gdzie na końcu istotne pozostaje tylko «własne ja». A przecież wchodzimy w coś o wiele większego, dzięki czemu w pewnym sensie możemy wyjść poza siebie i skierować się w dal. Dlatego jest tak ważne, aby liturgia nie była tylko jakimś własnym «majsterkowaniem»⁸¹.

Niezmiernie ważne jest zatem, aby szczególnie kapłani odnowili w sobie szacunek dla liturgii, którą nikt nie ma prawa manipulować. Musi ona stać się dla jej szafarzy znów na nowo darem, włączającym całą wspólnotę w liturgię niebiańską. Jedynie wówczas przestaną oni szukać w niej samorealizacji, pobudzając serca do wdzięczności za otrzymany dar. Nie jest zatem dopuszczalne samowolne konstruowanie liturgii. Dużo istotniejszym zadaniem jest bowiem dla kapłanów przebudzenie wewnętrznego zmysłu *sacrum*, poczucia świętości liturgii⁸².

Jeśli kapłan lub wspólnota przejawiają takiego ducha „konstrukcyjnego”, o jakim wspomina kardynał Ratzinger, to w istocie udzielają sobie samym pełnomocnictwa do stanowienia decyzji dotyczącej kultu. Podobnie jak w przypadku cielca ze Starego Testamentu, przeradza się on wówczas w święto, które wspólnota celebrowa dla samej siebie i w którym szuka samopotwierdzenia. Innymi słowy, zamiast uwielbiać Boga, zaspokajają się w ten sposób jedynie własne potrzeby stwarzając swój mały, alternatywny świat, który prowadzi często do odejścia od żywego Chrystusa⁸³. Taka czysta roszczeniowość, bez chęci służenia samemu Bogu, ofiarowania Mu

⁷⁹ Por. J. RATZINGER, «Teologia Liturgii», s. 617.

⁸⁰ Por. J. RATZINGER, «Moje życie», *CHR* 34 (2007), s. 36.

⁸¹ BENEDYKT XVI – P. SEEWALD, *Światłość świata*, s. 116.

⁸² Por. J. RATZINGER – P. SEEWALD, *Bóg i świat*, s. 383.

⁸³ Por. J. RATZINGER, *Duch liturgii*, ss. 22-23.

swojej wolności, przejawiająca się w chęci panowania również nad Nim, jest błędną receptą życiową prowadzącą człowieka do ruiny⁸⁴. Natomiast liturgia całej grupy staje się wówczas poszukiwaniem autonomii, niepowtarzalności, samowolnym odrzucaniem przyjętych wcześniej norm, a przez to zostaje pozbawiona wymiaru kosmicznego, posłuszeństwa, tajemnicy, a przede wszystkim Świętości Boga⁸⁵.

Wciąż aktualne są słowa Ojca Świętego o niebezpieczeństwie ukrytej sekularyzacji, przejawiającej się w formalnym i pustym kulcie eucharystycznym, co z kolei implikuje sprawowanie celebracji bez zaangażowania serca, czyli bez czci i szacunku dla liturgii. Należy przede wszystkim zwalczać pojawiającą się pokusę coraz większego ograniczania modlitwy do krótkich, powierzchownych chwil tak, że w duszpasterstwie zaczynają przeważać zajęcia i troska o sprawy doczesne. Sam kapłan również winien zwracać ciągłą uwagę na swoją wewnętrzną postawę, ponieważ w codzienności obcowania z *sacrum* zawsze staje wobec tej pokusy sekularyzacji⁸⁶. Niezmiernie ważna jest zatem dbałość o żywą relację z Chrystusem – Chlebem Eucharystycznym⁸⁷.

Jednym z ważniejszych problemów liturgii staje się również jej klerikalizacja. Papież zwraca uwagę na przypisywanie kapłanowi znaczenia jako osobie, która staje się przez to główną figurą uroczystości liturgicznej. To powoduje napięcia w postaci postulatów kapłaństwa kobiet czy rozdzielania różnorodnych czynności liturgicznych – właściwych kapłanom – wiernym. Pociąga to za sobą coraz mniejsze poczucie *sacrum* sprawowanej liturgii. Najlepszym antidotum jest zejście kapłana na drugi plan. Musi on wciąż na nowo uświadamiać sobie i innym, że jest tylko reprezentantem Boga. Wówczas jeśli sam zejdzie z piedestału pierwszego planu, przed nim samym i wiernymi pojawia się coś większego, obecność samego Jezusa⁸⁸.

Wzrastające poczucie tajemnicy Boga obecnego w liturgii jest znakiem skutecznego oddziaływania na wiernych. Jednym z jego wyrazów jest coraz większy szacunek dla Eucharystii, nabyty przez mistagogiczne wprowadzenie, a wyrażony w odpowiednich gestach i postawach, dzięki którym wyraża się świadomość obecności nieskończonego majestatu Boga⁸⁹:

⁸⁴ Por. J. RATZINGER, «Sól ziemi», s. 145.

⁸⁵ Por. J. RATZINGER, *Kościół-Ekumenizm-Polityka*, Poznań-Warszawa 1990, s. 101.

⁸⁶ Por. BENEDYKT XVI, «Odnówmy wiarę...», ss. 11-12.

⁸⁷ Por. BENEDYKT XVI, «Kapłan musi czuć, żeby świat był wrażliwy na Boga», *ORP* 5 (2008), s. 7.

⁸⁸ Por. J. RATZINGER, «Sól ziemi», s. 152.

⁸⁹ Por. BENEDYKT XVI, Adhortacja *Sacramentum Caritatis*, n. 65, ss. 87-88.

Liturgia jest wtargnięciem Boga w nasz świat: wtargnięciem, które jest prawdziwym wyzwoleniem. Tylko On może otworzyć drzwi do wolności. Im pokorniej kapłani i wierni poddadzą się temu wtargnięciu Boga, tym bardziej «nowa», tym bardziej osobista i prawdziwa będzie liturgia. Liturgia będzie osobista, prawdziwa i nowa nie dzięki banalnym grom słownym czy wynalazkom, lecz dzięki odwadze wyruszenia w drogę do tego, co wielkie, co poprzez rytuał zawsze nas poprzedza i czego nigdy nie możemy całkowicie uchwycić⁹⁰.

Kardynał Ratzinger zwraca uwagę na fakt, że prawdziwą świeżość liturgii przynosi duchowe odkrycie tego, co daje rytuał. Każdy kapłan jest wezwany do tego, aby wyruszyć w drogę odkrywania bogactwa symboli i postaw liturgicznych oraz aby wprowadzać innych w ten piękny świat. Duchowo oznacza to bowiem ćwiczenie się w miłości, ponieważ jest przyjmowaniem Boga, który jest transcendentny, a więc również zupełnie Inny niż ludzkie wyobrażenia, a jednocześnie chce On kształtować i używać człowieka zgodnie ze swoją wolą. Wyraża się to także poprzez odpowiednią dyscyplinę uczestnictwa ciała w liturgii, polegającą choćby na cielesnym naocznianiu jej istoty, poprzez należyte gesty do niej przynależne⁹¹.

Z drugiej strony, zwracając uwagę na historię rozwoju form liturgii, Papież wskazuje na to, iż niezmienna w swej istocie, pozostawała zawsze żywa w historycznym procesie, uwzględniając jednocześnie ciągłość z dotychczasowymi formami. Niezmiernie ważna jest również świadomość kapłana, który strzeże liturgii jako czegoś, co zostało mu powierzone przez Boga. Nie będzie on wówczas traktował Eucharystii jako zupełnie własnego dzieła, w którym może swobodnie dokonywać wszelkich przeróbek⁹². Kluczowym jest zatem przyjęcie ducha służby, stawiającego zawsze na pierwszym miejscu osobę Chrystusa, a nie kapłana czy wspólnoty, której posługuje. Aby uniknąć nieodpowiedzialnych eksperymentów i rozczarowania, należy najpierw zrozumieć, że:

Wspaniałość liturgii nie polega na tym, że oferuje ona interesującą rozrywkę, ale na tym, że czyni dotykającym Totalnie Innego, którego nie jesteśmy w stanie wezwać.

⁹⁰ J. RATZINGER, *Duch liturgii*, s. 151.

⁹¹ Por. tamże, s. 158.

⁹² Por. J. RATZINGER – P. SEEWALD, *Bóg i świat*, s. 381.

*On przychodzi, bo chce. Innymi słowy, istotą liturgii jest tajemnica, realizowana w powszechnym rytuale Kościoła, wszystko pozostałe to pomniejsza*⁹³.

W pracach synodalnych dotyczących Eucharystii wskazuje się na termin *ars celebrandi* jako ten, który w znaczącym stopniu wpływa na owocny udział w niej wiernych. Wypływa on właśnie ze spójności norm liturgicznych oraz historycznej ciągłości liturgii. Niezwykle ważne zadanie spoczywa tu oczywiście na tych, którzy otrzymali sakrament święceń. Powinni oni zwrócić uwagę przede wszystkim na wszystkie formy językowe w liturgii między innymi: słowa, śpiew, gesty, milczenie, ruch ciała. Dzięki prostocie i umiarkowaniu w ich zastosowaniu oraz różnorodności, liturgia angażuje całego człowieka, prowadząc do rozumienia Eucharystii jako niewysłowionego daru. Szczególne miejsce w *ars celebrandi* zajmuje śpiew, poprzez który lud Boży wyraża chwałę Pana. Niezmiernie ważne jest zatem unikanie improwizacji i włączenie śpiewu we właściwą formę celebracji tak, aby odpowiadał on znaczeniu celebrowanej tajemnicy⁹⁴. Dobrze sprawowana liturgia, rozumiana również jako obcowanie świętych, przywraca człowiekowi jego integralność. Bez problemu odnajduje on wówczas piękno czasu milczenia i śpiewu, które podnoszą jego serce do Boga, pobudzając jednocześnie do wzrostu wiary, która nie lęka się wejść w głębię tajemnicy Bożej⁹⁵.

Ogromną wagę przykładą Benedykt XVI przede wszystkim do najprostszych znaków, które wyrażają wewnętrzne nastawienie osoby biorącej udział w liturgii. Na pierwszym miejscu znajduje się tu znak krzyża, który streszcza całą istotę chrześcijaństwa, stanowiąc trynitarne wezwanie, jednocześnie wskazuje na ofiarę, jaką Chrystus złożył za każdego człowieka. Natomiast wyrazem wewnętrznego wstrząsu świadomością własnych grzechów, przez które jesteśmy współwinni Jego śmierci, stanowi gest prostracji. W chwili święceń kapłańskich jest on również uzewnętrznieniem całkowitej niezdolności do podjęcia posługi działania *in persona Christi* jedynie własnymi siłami. Często używanym gestem w trakcie liturgii przez kapłanów są rozłożone ramiona. Symbolizują one przede wszystkim ramiona Chrystusa na krzyżu, a poprzez nie – radykalne oddanie się Bogu na własność, jedno-

⁹³ J. RATZINGER, «Dobro, którego chcę lefebryści», *CHR* 34 (2007), s. 32.

⁹⁴ Por. BENEDYKT XVI, Adhortacja *Sacramentum Caritatis*, nn. 38-42, ss. 56-61.

⁹⁵ Por. J. RATZINGER, «Obraz świata i człowieka w liturgii i jego wyraz w muzyce kościelnej», w: *Teologia liturgii. Sakramentalne podstawy życia chrześcijańskiego*, red. G. L. Müller – K. Góźdz – M. Górecka (*OpOm* XI), Lublin 2012, s. 513.

częśnie stanowiące otwarcie się na drugiego człowieka. W sakramencie święceń został natomiast zachowany gest złożonych dłoni, wkładanych w dłonie biskupa, stanowiący przypomnienie, iż misja kapłańska nie może być realizowana własną mocą, gdyż zawsze pozostaje darem. Kandydat, zawierając się w tym momencie Chrystusowi, oddaje Mu własne dłonie, aby stały się Jego dłońmi. Ważnym elementem jest też niewątpliwie pokorny pokłon kapłana, który pozwala zejść w głąb, aby odkryć prawdę własnego bytu. Skoro sam Bóg uczynił siebie sługą poprzez skłonienie się w geście obmycia człowieka stóp, o ileż bardziej kapłan, stanowiący z Nim jedno szczególnie podczas sprawowanej liturgii, powinien ten gest rozbijający pychę serca powtarzać⁹⁶:

Skoro prawdziwa liturgiczna «akcja» jest działaniem Boga, to liturgia wiary zawsze przekracza akt kultu i sięga w codzienność, która sama powinna stać się «kultyczna», która powinna stać się posługą w celu przemiany świata⁹⁷.

Duchowość kapłańska, tak ściśle związana z Eucharystią, w mniemaniu Papieża jest już z samej swojej natury mistyczna, ponieważ całą swą istotą dotyka najgłębszych tajemnic wiary. Ma ona na celu nie tylko ułatwienie przemiany powierzonych kapłanowi wiernych, ale przede wszystkim dokonanie jej w nim samym⁹⁸ tak, by w jego życiu nigdy nie zabrakło miłosierdzia⁹⁹. Właściwą w Eucharystii jest więc przede wszystkim postawa służebna wobec powierzonego daru, wyrażająca się poprzez stałość i doniosłość liturgii oraz konieczność dbania o jej piękno.

3. Sługa czy/i przyjaciel?

Będąc sługą Eucharystii kapłan – jak wyżej wspomnieliśmy – działa jednocześnie mocą samego Chrystusa (*in persona Christi*). Z tak ścisłego zjednoczenia z Bogiem wypływa zatem pytanie: czy kapłan jest przyjacielem

⁹⁶ Por. J. RATZINGER, *Duch liturgii*, ss. 158-183.

⁹⁷ Tamże, s. 157.

⁹⁸ Por. J. WARZESZAK, «Teologia kapłaństwa...», s. 169

⁹⁹ Por. BENEDYKT XVI, «Nieśmy światu radość płynąca z prawdy o Bogu z nami», *ORP* 6 (2010), s. 27.

Boga, czy może tylko Jego sługą, czy też jednym i drugim zarazem? Chrystus powierzył mu bowiem swoje tajemnice, udzielając również mocy przemiany chleba w jego Ciało¹⁰⁰. Czy można tu mówić jeszcze o relacji *Pan – sluga*, czy raczej o tej przyjacielskiej? A w konsekwencji co tak naprawdę stanowi prawdziwy sens kapłańskiego życia według Benedykta XVI?

*Wszystkie prawdziwie owocne rzeczy na tym świecie mają swój początek w niskości i ukryciu. (...) Bóg sam pojawia się w tym czasie świata incognito, w postaci ubóstwa, bezsilności*¹⁰¹.

Bóg Wcielony, przychodzący do człowieka, unża się, aby pociągnąć do siebie każdego. Logika Jego działania odbiega zupełnie od ludzkich kalkulacji. Nawet w sytuacji bardzo trudnej potrafi On sprawić, że znikome działanie człowieka wydaje plon stokrotny. W taki właśnie sposób, ukazując sens powołania kapłańskiego jako pszenicznego ziarna, które w Eucharystii jest ofiarowywane i przemieniane, Ojciec Święty wskazuje na fakt, iż jest ono jednocześnie największym darem, ale i zadaniem¹⁰² – owo «zostanie zabranym» do wypełnienia *szczególnego posłannictwa*¹⁰³. Kapłaństwo nie jest więc jedną z posług, którą można wybrać sobie samemu. Może być ono jedynie odpowiedzią na wolę Boga, który pragnie *zabrać* konkretnego człowieka z codzienności do pełnienia tej szczególnej służby. Wymaga to oczywiście wyjścia poza własny egoizm, aby pozwolić poprowadzić się Powołującemu dokąd On zechce pójść. Innymi słowy jest to umiejętność budowania, oddawania życia, otwierania serc, przemieniania. Odzwierciedlenie każdej z tych czynności znajdujemy nade wszystko w Eucharystii, która daje kapłanowi codziennie nowe życie w Duchu Jezusa¹⁰⁴:

*Do «tak» naśladowania należy odwaga, aby pozwolić się spalić ogniem Męki Jezusa Chrystusa, który jest równocześnie ocalającym ogniem Ducha Świętego*¹⁰⁵.

¹⁰⁰ Por. BENEDYKT XVI, «Nasze ręce...», s. 10.

¹⁰¹ J. RATZINGER, «Zawsze znajdują się ziarna, które dojrzeją...», s. 441.

¹⁰² Por. tamże, s. 446.

¹⁰³ Por. J. RATZINGER, «Poddać się Jego woli. „Pójdź za Mną!” (Łk 9, 51-62)», w: *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Teologia duchowości sakramentu święceń*, red. G. L. Müller – K. Gózdź – M. Górecka (OpOm XII), Lublin 2012, s. 447.

¹⁰⁴ Por. tamże, s. 450.

¹⁰⁵ Tamże, s. 452.

Istotą powołania kapłana, jak wskazuje kard. Ratzinger, jest zatem gotowość stawania się płonąca pochodnią Ducha Świętego, który nie tylko wypala to, co zbędne i spala człowieka, mającego odwagę być blisko tego Ognia, ale także pozwala zapalać Go na ziemi, pośród ludzi, do których jest posłany¹⁰⁶.

Innym razem Benedykt XVI zwraca uwagę na fakt, że istotą kapłaństwa starotestamentalnego były słowa *astare coram te et tibi ministrare* (*stać przed Tobą i Tobie służyć*)¹⁰⁷. Postawa stojąca stanowi tu wezwanie do czujności, ale również owo *wyciągnięcie* kapłana z ludu, aby go reprezentował wobec Boga oraz przyjął odpowiedzialność za Słowo i miłość Chrystusa. Drugim aspektem podkreślanym tu przez Papieża jest służba, która ma wiele różnych wymiarów. Służba Jezusa polegała na oddaniu czci Ojcu poprzez wydanie siebie samego za ludzi aż do śmierci. Podobnie kapłan sprawujący Eucharystię staje się jej sługą poprzez oddawanie samego siebie w ofierze, a następnie służbie drugiemu człowiekowi. Ojciec Święty zwraca jednak jeszcze uwagę na zupełnie inny aspekt tego zagadnienia: *nikt nie jest tak blisko swego Pana, jak sługa, który ma dostęp do najbardziej prywatnej sfery Jego życia*. Konsekwencją jest zatem intensywna zażyłość i bliskość między Bogiem a kapłanem¹⁰⁸ do tego stopnia, że:

*To, co było wcześniej przebywaniem przed Bogiem, teraz, poprzez udział w Ofierze Jezusa, uczestnictwo w Jego Ciele i Jego Krwi, staje się zjednoczeniem. Mistyka sakramentu, której podstawą jest uniżenie się Boga ku nam, ma zupełnie inną doniosłość i prowadzi znacznie wyżej, niż mogłoby tego dokonać jakiegokolwiek mistyczne uniesienie człowieka*¹⁰⁹.

Analogicznie do zależności dotyczącej mistycznych uniesień człowieka, również kapłaństwo nie zależy przede wszystkim od aktywności szafarza. Jest ono po prostu sposobem życia. Odpowiadając na nie, pozwala on przede wszystkim dotknąć głębi swego bytu przez samego Boga i stale przemienia otaczający go świat siłą modlitwy, a nie własnym dzia-

¹⁰⁶ Por. tamże.

¹⁰⁷ Por. Pwt 18, 5.7.

¹⁰⁸ Por. BENEDYKT XVI, «Kapłan musi czuć...», ss. 6-7.

¹⁰⁹ BENEDYKT XVI, Encyklika *Deus caritas est*, n. 13, ss. 20-21.

łaniem¹¹⁰. Przyjmując Eucharystię kapłan przemierza wszystkie wymiary człowieczeństwa, w tym też gotowość służby drugiemu. To właśnie ona stanowi warunek prawdziwego przyjęcia daru Boga w sakramencie, gdyż tylko wówczas można zostać obdarowanym, gdy najpierw staje się obdarowującym¹¹¹. Chrystus umarł za wszystkich po to, aby każdy żył od tego momentu dla Niego¹¹². Z tego względu żyć dla Niego oznacza pozwolić się włączyć w to Jego *być dla*.¹¹³

W centrum obrzędu święceń kapłańskich znajduje się wspomniany już gest nałożenia rąk, przez który Bóg zdaje się mówić człowiekowi: *należysz do Mnie*. Najgłębsze jego znaczenie można odkryć we fragmencie Pisma Świętego:

*Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem okazałem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego*¹¹⁴.

Papież stwierdza, że słowa te są do tego stopnia istotne dla posługi kapłańskiej, iż można się w nich wręcz dopatrywać samego ustanowienia kapłaństwa. Jezus czyniąc człowieka swoim przyjacielem powierza mu wszystko, w szczególny sposób siebie samego tak, że kapłan może sprawować Eucharystię posługując się Jego *Ja*¹¹⁵. Przyjaźń, o którą należy dbać codziennie przez coraz głębsze poznawanie Przyjaciela, to wspólnota myśli i pragnień, czyli jedność myślenia i woli. W konsekwencji, wola człowieka dorasta do przyłgnięcia do Jego woli, ale nie jako do czegoś zewnętrznego, tylko czegoś własnego. Wprowadza to nieuchronność jednoczenia się poprzez intymną relację z Jego wolą¹¹⁶. Innym aspektem tej osobliwej przyjaźni jest też fakt, że Chrystus oddał za kapłana swoje życie. Implikuje to odpowiedź, jaką jest codzienne oddawanie swojego życia dla Przyjaciela¹¹⁷:

¹¹⁰ Por. J. RATZINGER, «Zawierzyć Mu we wszystkim. „I wielu cieszyć się będzie...” (Łk 1, 5-17)», w: *Głosiciele Słowa i słudzy Waszej radości. Teologia duchowości sakramentu święceń*, red. G. L. Müller – K. Gózdź – M. Górecka (OpOm XII), Lublin 2012, ss. 456-457.

¹¹¹ Por. J. RATZINGER, «Bez Niego wszystko daremne. „Idę łowić ryby” (J 21, 1-14)», w: *Głosiciele Słowa i słudzy Waszej radości. Teologia duchowości sakramentu święceń*, red. G. L. Müller – K. Gózdź – M. Górecka (OpOm XII), Lublin 2012, ss. 464-465.

¹¹² Por. 2 Kor 5, 15.

¹¹³ Por. BENEDYKT XVI, *Spe salvi. Encyklika o nadziei chrześcijańskiej*, Kraków 2007, n. 28, s.46.

¹¹⁴ J 15, 15.

¹¹⁵ Por. BENEDYKT XVI, «Nasze ręce...», s. 11.

¹¹⁶ Por. BENEDYKT XVI, «W Roku Kapłańskim prosimy...», ss. 16-17.

¹¹⁷ Por. BENEDYKT XVI, «Już nie słudzy, ale przyjaciele», *ORP* 8-9 (2011), s. 34.

Kapłaństwo — pamiętajmy o tym zawsze — zasadza się na tym, żeby mieć odwagę powiedzieć tak woli Innego, ze świadomością, którą należy umacniać każdego dnia, że właśnie wtedy postępujemy zgodnie z wolą Boga, gdy zanurzamy się w tę wolę, nie tylko nie zostajemy pozbawieni naszej niepowtarzalnej osobowości, lecz przeciwnie, będziemy coraz bardziej zagłębiać się w prawdę naszego bytu i naszej posługi¹¹⁸.

Kapłanom zostaje więc powierzona odkupieńcza Ofiara Chrystusa, którą złożył On na krzyżu. To niezwykle zadanie stanowi jednocześnie wezwanie, aby stawać się do Niego coraz bardziej podobnym, przede wszystkim w oddaniu oraz w pokornej i całkowitej miłości. Eucharystia jest przecież Sakramentem Oblubieńca (Chrystusa) i Oblubienicy (Kościoła). Życie każdego chrześcijanina, szczególnie kapłana, nosi na sobie to znamię oblubieńczości¹¹⁹. Jej najgłębszy wyraz stanowią słowa konsekracji chleba i wina wypowiedane podczas każdej Mszy Świętej. Nie pozostawiają one sług Ołtarza obojętnymi, ale prowadzą do przemieniania ich ze sług w przyjaciół Bożych tajemnic w relacji oblubieńczości¹²⁰.

Jezus założył Kościół nie jakimiś pojedynczymi aktami swej działalności, ale samym swoim istnieniem jako *Obumarłe Pszeniczne Ziarno*. Zatem to nie Prawo jest podstawową więzią Chrystusa z Kościołem, ale wspólnota istnienia, w której niesie On Kościół, stanowiąc z nim Jedno¹²¹. Odpowiedzią na ten dar Jezusa może być ze strony kapłana jedynie konsekwentna, prawdziwa i głęboka miłość do Niego, wyrażająca się nade wszystko wiernym trwaniem przy Sercu Pana, który wezwał go do tej oblubieńczej relacji:

Musimy znaleźć przyjaźń Jezusa, znaleźć i rozpoznać bicie Jego Bożego Serca¹²².

Kapłan, który rozpoznaje w Bożym Sercu źródło swego powołania i istnienia czuje przynaglenie przede wszystkim do tego, by Go naśladować w Jego

¹¹⁸ BENEDYKT XVI, «Kościół potrzebuje każdego z was i bardzo na was liczy!», *ORP* 8-9 (2010), s. 41.

¹¹⁹ Por. BENEDYKT XVI, Adhortacja *Sacramentum Caritatis*, n. 27, ss. 40-41.

¹²⁰ Por. BENEDYKT XVI, «Wierność powołaniu kapłańskiemu...», ss. 14-15.

¹²¹ Por. J. RATZINGER, «Bez Niego wszystko daremne...», ss. 466-467.

¹²² J. RATZINGER, «Piotr – prawzór kapłańskiego posłannictwa. Fryzynga 1981», w: *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Teologia duchowości sakramentu święceń*, red. G. L. Müller – K. Gózdź – M. Górecka (*OpOm* XII), Lublin 2012, ss. 556.

oddaniu dla człowieka. Symbolicznie podczas sakramentu święceń wyrażało to kiedyś związywanie rąk kapłana po ich namaszczeniu. Podnosił on wówczas kielich, a wraz z nim całe swe istnienie, czyli dyspozycyjność, władzę nad sobą samym, składając je w ofierze Bogu. Gest ten ukazywał przede wszystkim tę głęboką prawdę, że Eucharystia jest formą życia kapłana, w której przestaje on już należeć do siebie, zaczynając należeć do Chrystusa, a przez niego również do innych. Naśladowaniem jest zatem już sama odwaga całkowitego przywiązania się do Jezusa. Ten konieczny warunek do pójścia drogą zaparcia się własnego egoizmu, poszukiwania dóbr materialnych i przyjemności. Powierzając zatem swą wolę Jezusowi, przyciągany do Boga mocą łaski, kapłan oddaje Mu również pierwszeństwo podejmowania decyzji w całym swym życiu¹²³:

Poznawać Boga od wewnątrz, poznawać Chrystusa od wewnątrz, być razem z Nim; tylko wówczas, gdy tak jest, naprawdę odkrywamy skarb. Z drugiej strony – musimy także wychodzić do ludzi. Nie możemy już zatrzymać skarbu dla siebie, musimy go przekazywać¹²⁴.

Odkrywając prawdziwie otrzymany Skarb, kapłan pragnie zaprowadzić do Jego odnalezienia także tych, którzy zostali mu powierzeni. Naśladując Chrystusa staje się bowiem – tak jak On – pasterzem dla owiec. Spełnianie tego posłannictwa jest możliwe jedynie wtedy, gdy kapłan, sam podążając za Jezusem Chrystusem, który pierwszy przeszedł Drogę Męki i Zmartwychwstania, idzie przed innymi¹²⁵. Prowadzi ich w ten sposób do odkrywania istoty miłości ofiarowanej za nich na Krzyżu, której wciąż przybywa szczególnie wtedy, gdy jest rozdawana¹²⁶. Eucharystia jest więc ofiarą całego Kościoła, gdyż *wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie*¹²⁷. Bez tego wymiaru społecznego – wspólnoty, w której jest sprawowana – nie może ona w ogóle zaistnieć¹²⁸:

¹²³ Por. J. RATZINGER, «Posługa świadka. „To jest Pan” (J 21, 1-19)», w: *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Teologia duchowości sakramentu święceń*, red. G. L. Müller – K. Gózdź – M. Górecka (*OpOm XII*), Lublin 2012, ss. 473-475.

¹²⁴ BENEDYKT XVI, «Bądźcie ludźmi modlitwy i apostołami Chrystusa», *ORP 11* (2006), s. 34.

¹²⁵ Por. J. RATZINGER, «Posługa świadka...», s. 473.

¹²⁶ Por. RATZINGER, «Bez Niego wszystko daremne...», s. 463.

¹²⁷ Por. BENEDYKT XVI, Adhortacja *Sacramentum Caritatis*, n. 70, ss. 93-92.

¹²⁸ Por. RATZINGER, «Bez Niego wszystko daremne...», s. 464.

Kiedy Bóg postanowił stać się człowiekiem w swoim Synu, potrzebował dobrowolnego tak swojego stworzenia. Bóg nie działa wbrew naszej wolności. I dzieje się coś doprawdy nadzwyczajnego: Bóg uzależnia się od wolności, od tak swego stworzenia. Czekaj na owo tak¹²⁹.

Przedziwną tajemnicą pokory Boga jest owo uzależnienie Jego działania od wolności stworzenia. Tą, która w szczególności stanowi dla kapłana wzór odpowiedzi na łaskę Chrystusa jest sama Najświętsza Maryja Panna, wskazująca swym życiem drogę czystego i świętego oddania się w ręce Ojca¹³⁰. To Ona potrafiła odpowiedzieć w sposób całkowity na Jego wezwanie, nierozdzielnie wiążąc całe swe życie z Jezusem i wciąż pogłębiając relację z Bogiem. Papież ukazuje kapłanom i osobom konsekrowanym – powołanym do szczególnie bliskiej relacji z Panem – Maryję, jako wzór modlitwy¹³¹. Poprzez ukryte spotkanie się w głębi serca z Bogiem, budowała i pogłębiała Ona wciąż na nowo relację z Tym, który powierzył jej szczególne zadanie bycia Matką Jezusa. Ona jako pierwsza staje się również przykładem wierności Bogu, niezależnie od okoliczności¹³². Tajemnica Jej poddania się woli Bożej sięga aż do pełnego włączenia Jej w odkupieńczą misję Jezusa. Postępując bowiem nieustannie naprzód w pielgrzymce wiary była Ona obecna w każdym momencie życia, męki i śmierci Jezusa, jednocześnie łącząc się z Nim duchowo i z miłością zgadzając się na dokonującą się Ofiarę Jego Miłości. Z tego względu również kapłan, który przystępuje do sprawowania Eucharystii, kieruje swą myśl i modlitwę do Maryi, która uczy bezwarunkowego przyjmowania Ciała i Krwi Chrystusa w sposób przemieniający całe życie przyjmującego¹³³:

Maryja z Nazaretu, ikona rodzącego się Kościoła jest wzorem wskazującym, jak każdy z nas powinien przyjmować dar, jaki Jezus czyni z siebie samego w Eucharystii¹³⁴.

¹²⁹ BENEDYKT, «Więź z Maryją przemienia życie kapłanów», *ORP* 10 (2009), s. 26.

¹³⁰ Por. BENEDYKT XVI, «Wierność powołaniu kapłańskiemu...», s. 14.

¹³¹ Por. BENEDYKT, «Maryja uczy nas wytrwałości w wierze», *ORP* 6-7 (2006), ss. 25-26.

¹³² Por. BENEDYKT, «Bez Maryi nie ma Kościoła», *ORP* 5 (2012), ss. 53-54.

¹³³ Por. BENEDYKT XVI, Adhortacja *Sacramentum Caritatis*, n. 33, ss. 49-50.

¹³⁴ Tamże, n. 33, s. 50.

Pochyliliśmy się zatem nad wagą sakramentu Eucharystii w duchowości kapłańskiej, według Josepha Ratzingera/Benedykta XVI. Zważywszy na ofiarniczy charakter Mszy świętej, prezentuje on duchowość kapłana jako tego, który jest zastępcą Jezusa na ziemi, wypowiadając w Jego imieniu sakramentalne słowa przemiany. Skutkuje to, jak podkreśliliśmy, koniecznością coraz intensywniejszego zjednoczenia kapłana z samym Chrystusem, także przez osobiste doświadczenie, które wymaga postawy wdzięczności i bycia świadectwem dla innych, dzieląc się z nimi bogactwem darów wpływających z Serca samego Boga. Poprzez dbałość o liturgiczne wychowanie wiernych, prowadzi on powierzone sobie owce ku większemu zrozumieniu misterium sakramentu. Nie wystarczy jednak samo nawiązanie relacji z Bogiem i ukazywanie Go innym. Każdy kapłan wezwany jest także do naśladowania Jezusa w Jego oddaniu się w ręce Ojca, aż po ściśle zjednoczenie ze Stwórcą na drodze przyjaźni. Autentyczna droga, bogata w duchowe owoce prowadzi bowiem niezmiennie przez Słowo Boże i Eucharystię, pod okiem i w Sercu Maryi¹³⁵.

Zakończenie

Duchowość kapłana według Benedykta XVI to nieustanne nawiązanie żywej relacji z Chrystusem. Dzięki niej odkrywa on na różne sposoby skarb miłości, którego nie zachowuje dla siebie, ale przekazuje go powierzonym sobie ludziom. Jest to możliwe dzięki jednoczeniu się z Jezusem w Eucharystii. To właśnie w kulcie eucharystycznym Wcielone Słowo otrzymuje swój pełny sens. Z tego też względu nie jest możliwym budowanie jakiegokolwiek duchowości kapłańskiej bez Eucharystii¹³⁶. Najważniejszym zadaniem kapłana jest przecież *przygotować Panu lud doskonały*¹³⁷.

Według Ojca Świętego kapłan może bowiem budzić wiarę w sercach ludzkich jedynie wtedy, gdy własną wiarą otwiera ich na obecność Boga¹³⁸. Pod tym względem niezwykle ważne jest stosowanie zasady, sformułowanej przez Josepha Ratzingera: *kochać – pasterzować – naśladować [Chrystusa]*.

¹³⁵ Por. tamże, n. 77, ss. 104-105.

¹³⁶ Por. J. RATZINGER, *Nowa pieśń...*, s. 263.

¹³⁷ Por. Łk 1, 17.

¹³⁸ Por. J. RATZINGER, «Zawierzyć Mu we wszystkim...», s. 458.

W niniejszym tekście akcent położyliśmy na duchowość Sakramentu Eucharystii w życiu kapłana w świetle rozważań Papieża. W Ofierze Eucharystycznej, w której ofiarujący staje się jednocześnie ofiarą, poprzez kształtowanie postawy służebności i wdzięczności, wchodzi on w coraz ściślejszą komunę z Chrystusem. Jednocześnie nie może nie być Jego świadkiem wobec innych. Bycie kapłanem nie jest zatem jednorazowym aktem zjednoczenia z Bogiem, ale nieustannym przybliżaniem się do tego utożsamienia. Szukając go w swojej codzienności, kapłan idzie drogą miłości do Boga i do człowieka¹³⁹. Droga ta nie zamyka go w relacji z Jezusem, ale prowadzi do pełnienia posługi ojca duchowego na wzór Ojca Niebieskiego oraz postawy człowieka błogosławiącego. Przekazywać siłę miłości Bożej i dobroci, to inaczej dawać innym dotknięcie samego Boga, co jednocześnie stanowi głęboki sens powołania kapłańskiego¹⁴⁰.

Mówiąc o duchowości eucharystycznej kapłana, nie sposób nie wskazać na rolę Maryi, Służebnicy Pana, w której życiu – dzięki Jej zgodzie – objawiło się w pełni Wcielone Słowo. Stanowi Ona dla każdego kapłana wzór przyjmowania Boga, ale też wsparcie w drodze oraz znak nadziei. Poprzez Wniebowzięcie, a więc pełnią swojego człowieczeństwa, uwielbieniem ciała i duszy, wskazuje Ona wszystkim ludziom cel eschatologiczny, którego możemy zakosztować już teraz w tajemnicy Eucharystii¹⁴¹.

Wedle Papieża, duchowość kapłańska opierająca się na Eucharystii, będąca w pewnym sensie także duchowością biblijną, zmierza przede wszystkim ku temu, aby być z Chrystusem i zanieść Jego obecność innym. Siłę tej relacji stanowi przede wszystkim stopień zjednoczenia z Bogiem. Oby powyższe przemyślenia stały się przyczynkiem do coraz głębszego odkrywania na nowo modelu duchowości kapłańskiej, zaproponowanego przez Benedykta XVI / Josepha Ratzingera!

¹³⁹ Por. J. RATZINGER, *Nowa pieśń...*, s. 275.

¹⁴⁰ Por. J. RATZINGER, «Rybak ludzi. Dla Franza Niegela. Berchtesgaden 1954», w: *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Teologia duchowości sakramentu święceń*, red. G. L. Müller – K. Gózdź – M. Górecka (*OpOm XII*), Lublin 2012, s. 625; TENŻE, «Kapłan – człowiek błogosławiący...», s. 629; TENŻE, «Nawrócenie do świata. Jubileusz 40-lecia kapłaństwa rocznika święceń 1951. Monachium 1991», w: *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Teologia duchowości sakramentu święceń*, dz. cyt., s. 701.

¹⁴¹ Por. BENEDYKT XVI, Adhortacja *Sacramentum Caritatis*, n. 33, ss. 49-50.

THE PRIEST AS A SERVICE TO THE EUCHARIST
BY TEACHING BENEDICT XVI / JOSEPH RATZINGER

A b s t r a c t

The Eucharist is the centre of every priestly vocation. It expresses its deepest meaning. For the priest is a servant of the Eucharist. The priesthood itself - according to Saint Augustine - is "amoris officium", that is, the office of a good shepherd. The essence of his sacrificial service is to make present the redemptive sacrifice of Jesus Christ. The priest acts with power and in the name of Christ himself. By making the Eucharistic Sacrifice, he not only represents God before the gathered people of God, but also on behalf of the whole Church he puts a prayer before the Lord.

In this perspective, reflections on the subject: "Priest as a servant of the Eucharist" are presented. This is an analysis of the thoughts of Cardinal Joseph Ratzinger, and then of Pope Benedict XVI. The key to this analysis is the triple principle: love - shepherd - imitate.

The text consists of three basic parts. The first of these points to the priest's spirituality, which is conditioned by the truth of faith that he appears "in persona Christi". The second part, entitled 'Sacramentum Caritatis', contains the Pope's thoughts derived mainly from his exhortation of the same title. Whereas the third part has a somewhat provocative title: [Priest] Servant or / and friend of [the Eucharist]? The answer to this question was formulated in the spirit of the key words "amoris officium" and "Sacramentum caritatis".